Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 3 | Białystok, wtorek 4 września 1951 r. | Cena 15 groszy

Wymiana depesz między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Józefem W. Stalinem a przewodniczącym Centr. Rządu Chin Ludowych Mao Tse-tungiem

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung i przewodniczący Rady Ministrów Józef Stalin dokonali 2 września 1951 roku wymiany depesz w związku z 6-tą rocznicą zwycięstwa nad imperializmem japońskim.

Depesza Mao Tse-tunga brzmi:

Do Przewodniczącego Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Generalissimusa J. W. Stalina

W związku z 6-tą rocznicą zwycięstwa nad imperializmem japońskim proszę Was, Siły Zbrojne ZSRR i Naród Radziecki, w imieniu Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i całego Narodu Chińskiego, o przyjęcie gorących pozdrowień i wyrazów głębokiego uznania. Ogromną pomoc, jakiej udzielił Związek Radziecki oraz trwały sojusz ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej, zmierzający do tego, by wspólnie zapobiec odrodzeniu agresywnych sił Japonii — napawają naród chiński bezgranicznym entuzjazmem w walce przeciwko siłom agresji na Dalekim Wschodzie!

Niech żyje wielka przyjaźń Chin i ZSRR w słusznej sprawie walki przeciwko imperializmowi japońskiemu i obrony pokoju na Dalekim Wschodzie!

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej
(—) Mao Tse-tung

Generalissimus Stalin w odpowiedzi wysłał następującą depeszę:

Do Przewodniczącego Centralnego Rządu
Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej
Towarzysza Mao Tse-tunga

Pekin

Dziękuję Wam, Towarzyszu Przewodniczący, za wysoką ocenę roli Związku Radzieckiego i jego sił zbrojnych w dziele rozgromienia agresywnych sił Japonii.

Naród Chiński i Jego Armia Wyzwoleńcza, odegrały, pomimo machinacji kuomintangowskich, wielką rolę w dziele likwidacji imperialistów japońskich. Walka narodu Chińskiego i Jego Armii Wyzwoleńczej ułatwiła radykalnie dzieło rozgromienia agresywnych sił japońskich.

Nie ulega wątliwości, że niezłomna przyjaźń Związku Radzieckiego z Chińską Republiką Ludową służy i służyć będzie sprawie zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie przeciwko wszystkim i wszelkim agresorom i podżegaczom wojennym.

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, przyjąć życzenia Związku Radzieckiego i jego sił zbrojnych z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Azji wschodniej spod jarzma imperializmu japońskiego.

Niech żyje wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego!

Niech żyje Armia Ludowo-Wyzwoleńcza Chin!

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR
(—) J. STALIN

Rozpoczął się miesiąc budowy Warszawy

Zbiorowym wysiłkiem Narodu Polskiego powstaje piękna Socjalistyczna Stolica

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 bm. rozpoczął się miesiąc Budowy Warszawy. Tak jak rokrocznie w tym okresie tysiące mieszkańców stolicy przystąpiło w wielu punktach miasta do robót porządkowych, biorąc bezpośredni udział w budowie nowej socjalistycznej Warszawy.

W centralnym punkcie prac społecznych — na terenie Muranowa, w pobliżu pomnika bohaterów getta — do odgruzowania terenu pod przyszłe osiedla tej dzielnicy stawiły się załogi poszczególnych zakładów pracy. Do zebranych krótkie okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Stoł. Rady Narodowej St. Sroka.

Mówca stwierdził m. inn.: „Barbarzyńcy hitlerowcy nie zdołali wymazać Warszawy z karty Europy. Dzięki wspólnemu wysiłkowi całego narodu polskiego, dzięki ofiarności i poświęceniu klasy robotniczej i inteligencji pracującej, z roku na rok znikają ślady potwornego, barbarzyńskiego zniszczenia naszej stolicy, rośnie nowa, wspaniała Warszawa. Obok nowych fabryk rosną nowe osiedla mieszkaniowe. Powstaje na gruzach getta Muranów.

Rośnie nowe śródmieście stolicy — Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa. Obok Żerania powstaje zachodnia dzielnica przemysłowa. Powstają gmachy szkół, żłobków, domów towarowych, placówki żywienia zbiorowego, nowe ulice, nowe arteria. Realizowana jest jedna z największych inwestycji — budowa Metro.

Dzięki wysiłkom całego narodu, dzięki pomocy ZSRR Warszawa nie tylko dźwignęła się z gruzów, lecz likwidując raz na zawsze niesprawiedliwość ustroju kapitalistycznego staje się nowym miastem — socjalistyczną stolicą socjalistycznego państwa".

Po wysłuchaniu przemówienia zebrani udają się na miejsce prac. Wkrótce dziesiątki wagonów kolejowych zapełniają się gruzem. Oczyszczony zostaje teren pod budowę nowych bloków mieszkalnych — nowej dzielnicy miasta — Muranowa.

W innym punkcie prac społecznych — na terenie przyszłego parku kultury na Powiślu — do pracy zgłosiło się około 1.000 osób. Przed przystąpieniem do pracy do zebranych przemówił sekretarz Stołecznej Rady Narodowej Włodzimierz Federowicz. W dniu 1 września młodzież stolicy otrzymała 6 nowych budynków szkolnych.

— o —

Święto dziennika „Humanite" potężną demonstracją na rzecz pokoju

PARYŻ (PAP). Tysiące ludzi pracy zebrało się w niedzielę w lasku Vincennes, gdzie odbyła się doroczna uroczystość na cześć dziennika „Humanite". W uroczystości wzięli udział: Jacques Duclos, Marcel Cachin, Andre Marty, Auguste Lecoeur oraz inni czołowi przywódcy francuskiej Partii Komunistycznej. Plac, na którym odbyła się uroczystość, udekorowany był portretami Stalina i Thoreza.

Uroczystość otworzył krótkim przemówieniem Etienne Fajon. Po części oficjalnej odbyła się zabawa ludowa. Uroczystość przekształciła się w potężną demonstrację woli francuskich mas pracujących walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

— o —

Delegacja radziecka przybyła do San Francisco

NOWY JORK (PAP). Dnia 1 września przybyła do San Francisco delegacji Związku Radzieckiego na czele z wiceministrem spraw zagranicznych Gromyko na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Uroczyste dożynki w spółdzielni produkcyjnej Czyżew – Sutki

W niedzielę 2 bm. w spółdzielni produkcyjnej Czyżew-Sutki (pow. wysoko-mazowieckie) odbyły się tradycyjne dożynki, na które przybyli chłopi z transparentami z okolicznych gromad. „Cześć żniwiarzom spółdzielni produkcyjnej!" „Chłopi i kobiety wiejskie podnoście plon z ha, rozwijajcie hodowlę! Walczcie z wyzyskiwaczami wiejskimi!" — widniały napisy na transparentach.

Przemówienie dożynkowe wygłosił przewodniczący Prezydium GRN w Czyżewie tow. Krysiak, który podkreślił dorobek spółdzielni produkcyjnej. Powstała ona dopiero przed rokiem i wybudowała już wspaniałą dużą oborę dla bydła i dwa domy mieszkalne dla członków. Ponadto 1 bm. została zakończona elektryfikacja spółdzielni przy dużym wkładzie pracy jej członków.

Za dobrą i rzetelną pracę członkom spółdzielni II sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Kudła wręczył przewodniczącemu spółdzielni tow. Kozłowskiemu radiowy odbiornik ufundowany dla spółdzielni.

Po części oficjalnej odbyły się występy zespołów artystycznych z Białegostoku i z Łap. Następnie rozpoczęła się zabawa ludowa na świeżym powietrzu. Wieczorem po raz pierwszy zabłysło w spółdzielni światło elektryczne.

Otwarcie Targów Jesiennych w Lipsku

BERLIN (PAP). W niedzielę 2 września otwarte zostały uroczyście w Lipsku tegoroczne, pierwsze w ramach planu pięcioletniego NRD — Targi Jesienne. Na uroczystości tej obecni byli: przewodniczący Izby Ludowej NRD — Dieckman, reprezentujący Prezydenta Wilhelma Piecka, premier Grotewohl, członkowie rządu, przedstawiciele zagranicznych misji dyplomatycznych, niemieckich sfer gospodarczych, prasy niemieckiej i zagranicznej oraz liczni wystawcy.

Burmistrz Lipska — Otto Leopold podkreślił w przemówieniu powitalnym, że Targi Lipskie, organicznie związane z gospodarką całych Niemiec, stanowią jeden z najważniejszych czynników w walce przeciwko wojennej polityce utrzymania sztucznego podziału Niemiec, o zjednoczenie narodu niemieckiego i jego gospodarki.

W każdym powiecie powstanie oddział szpitalno-sanatoryjny dla gruźlików

BYTOM (PAP). 1 września br. zakończył 4-dniowe obrady w Rokitnicy-Bytomiu X Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy.

Uczestnicy zjazdu wysunęli wniosek o zorganizowanie w każdym powiecie oddziału szpitalno-sanatoryjnego, leczącego chorych na gruźlicę oraz utworzenie w ramach szkolenia PCK specjalnych kursów dla młodszych pielęgniarek, przeznaczonych do pracy w placówkach przeciwgruźliczych.

Niemiecka klasa robotnicza zwiera szeregi w walce o pokój

BERLIN (PAP). Jak donosi z Duesseldorfu Agencja ADN, Zarząd Krajowy Komunistycznej Partii Niemiec w Nadrenii Północnej i Westfalii zebrał się w sobotę dla omówienia dalszej akcji w obronie pokoju i na rzecz poprawy bytu mas pracujących. Przewodniczący KPD Max Reimann wygłosił dłuższe przemówienie, w którym omówił zadania KPD w związku z ogłoszonym ostatnio listem otwartym KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności do członków i funkcjonariuszy SPD i KPD.

Ludność Niemiec Zachodnich — oświadczył m. in. Max Reimann—znajduje się w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa. Imperialiści niemieccy i amerykańscy, poparci przez Adenauera i przez Schumachera, czynią pośpiesznie przygotowania wojenne na naszej ziemi. Imperialistyczne wojska interwencyjne urządzają manewry, w których po raz pierwszy biorą udział niemieckie oddziały wojenne. Na życzenie Adenauera i Schumachera imperialiści przysyłają do naszego kraju coraz to nowe wojska interwencyjne. Gospodarka zachodnio - niemiecka przestawiana jest coraz silniej na tory gospodarki zbrojeniowej. Fakty te odbijają się na sytuacji naszej ludności miast i wsi. Zwyżkują wciąż ceny. Nakładane są coraz nowe ciężary podatkowe. Spada realna płaca robotników i pracowników umysłowych. Klasa robotnicza wraz z większością narodu wypowiada się przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego. Robotnicy stawiają słuszne żądania podwyżki płac i gotowi są walczyć o ich realizację, jak dowodzi tego wielki strajk metalowców w Hesji, jak również ruch strajkowy w przemyśle metalowym Nadrenii północnej i Westfalii.

Jedność klasy robotniczej jest rozstrzygającym warunkiem dalszej walki o pokój i dalszego oporu narodowego. Klasa robotnicza jest decydującą siłą w walce o pokój i w walce o interesy całego narodu. Wychodząc z tego założenia powinniśmy przezwyciężyć wszelkie opory na drodze nawiązania koleżeńskich stosunków z robotnikami socjal - demokratycznymi. W tej sprawie zwraca się do nas Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Będziemy strzec realizacji wskazań dekretu Rządu w sprawie spekulacji

W handlu uspołecznionym musimy wzmocnić czujność — mówi ob. *Józef Piszczałowski*, ekspedient PDT. — Powinniśmy wszyscy wziąć czynny udział w wykrywaniu wrogich elementów. Dopomożemy komisjom zdemaskować i unieszkodliwić spekulantów, którzy wprowadzają chaos na naszym rynku, prowadzą krecią robotę przeciw naszej Ludowej Ojczyźnie.

Gospodyni domowa ob. *Jadwiga Rudziak*, zamieszkała przy ul. Młynowej, oświadcza, że wszystkie uczciwe kobiety powinny o każdym nadużyciu zawiadamiać komisje, powstałe na naszym terenie. Jeśli wszyscy dołożymy starań, to w krótkim czasie zlikwidujemy spekulację i uzdrowimy sytuację na rynku mięsnym.

— Nie możemy dostać wielu artykułów — mówi *Władysław Olchowik*, robotnik z Fabryki Polewy w Białymstoku — bo zawsze wyprzedzają nas spekulanci. Gdy my pracujemy oni czatują przed sklepami na dostawę atrakcyjnych towarów. Wykupione artykuły sprzedają potem z pod poły po paskarskich cenach. Nie jeden z nich ma spore zapasy towarów i żeruje na nas.

Dzięki uchwale Rady Ministrów o wzmożeniu walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu spekulanckie machinacje zostaną ukrócone i towary trafią do właściwych rąk. A spekulanci również trafią do właściwych miejsc.

— Dekret Rady Ministrów o walce ze spekulacją i nadużyciami w handlu był bardzo potrzebny — mówi tow. *Sergiusz Wilkiewicz*, zastępca Przewodniczącego Prezydium G. R. N. w Orli. — Pozwoli on na likwidację spekulantów i usprawni zaopatrzenie świata pracy szczególniej w mięso i wędliny. Wszyscy będziemy pilnować aby wprowadzić dekret w życie.

Artyści czechosłowaccy przyjechali do Polski

WARSZAWA (PAP). W ramach konwencji kulturalnej polsko-czechosłowackiej, przybyła do stolicy grupa artystów czechosłowackich w osobach: plastyków — Jana Blażka, Wiktora Polaska i Frantiska Petasa, oraz pisarza Jarisa Milana.

W czasie swego czterodniowego pobytu w Polsce, goście czechosłowaccy zapoznają się z naszym życiem kulturalnym.

Rząd angielski nie może zachować żadnego przywileju w Iranie

Oświadczenie premiera Mossadika

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Teheranu Agencja TASS, 1 września przemawiał przez radio premier Iranu Mossadik.

Zwracając uwagę na opór i wolę narodu irańskiego, które znalazły wyraz w świętej walce o naftę Mossadik oświadczył, że podjęte dotychczas skuteczne kroki doprowadziły już do całkowitego anulowania zagranicznej koncesji naftowej na południu kraju, która miała wygasnąć dopiero za 50 lat. Jednakże — podkreślił premier — rząd angielski wciąż jeszcze chce zachować niektóre dawne przywileje, otrzymane przemocą w Iranie i nie jest jeszcze gotów do traktowania Iranu jako strony równouprawnionej. Ale rząd irański wie również dobrze, że nie może uchylić się od zadośćuczynienia żądaniom narodu.

Zezwolenie na przywrócenie w Iranie jakichkolwiek wpływów byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, które by pod zmienioną firmą kontynuowało tę samą politykę — powiedział Mossadik — oznaczałoby — stopniowy powrót do dawnej sytuacji czego naród irański absolutnie nie chce.

Aleksander Nexo przenosi się do NRD

BERLIN (PAP). Jak podaje Agencja ADN, do Warnemuende przybył wraz ze swą rodziną światowej sławy pisarz duński, Aleksander Nexö. Postanowił on przenieść się na stałe do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zamieszkać w Radebeile koło Drezna.

Ze świata

PONAD 103 TYS. MIESZKAŃCÓW CYPRU PODPISAŁO APEL

SOFIA (PAP). — Jak donoszą z Cypru, liczba zebranych na tej wyspie podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju wynosi 103.124, czyli że apel ten podpisało 22 proc. ludności Cypru.

35,5 MIL. FUNTÓW KOSZTUJE TURCJĘ PLAN MARSHALLA

RZYM (PAP). — Rozgłośnia Turecka w Ankarze podała sprawozdanie o handlu zagranicznym Turcji za pierwsze półrocze br. Ze sprawozdania tego wynika, że bilans handlowy Turcji wykazał w okresie sprawozdawczym saldo ujemne w wysokości 35,5 miliona funtów tureckich. Wskutek przyłączenia się Turcji do marshallowskiego bloku gospodarczego jej sytuacja ekonomiczna ulega stałemu pogorszeniu.

NOWE REPRESJE PRZECIW KOMUNISTOM W USA.

NOWY JORK (PAP). — W Pittsburgu (Stan Pensylwania) odbyła się rozprawa sądowa przeciwko przywódcom Organizacji Partii Komunistycznej w tym mieście Andrew Enda i Jamesowi Dolsenowi, która trwała z przerwami 35 tygodni. Ława przysięgłych uznała obu oskarżonych „winnymi" naruszenia prawa stanowego „podburzaniu do buntu".

Wyrok nie został dotychczas ogłoszony, jednakże Onda i Dolsen wraz z przedstawicielami organizacji partyjnej stanu Pensylwania, Nelsonem i trzema innymi członkami Partii, aresztowanymi przed dwoma tygodniami przez federalne biuro śledcze, staną znowu przed sądem pod zarzutem naruszenia ustawy Smitha.

Pomoc żołnierskich ekip żniwnych

— wyrazem nierozerwalnej więzi łączącej wojsko ludowe z narodem

WARSZAWA (PAP). Wyrazem nierozerwalnej więzi, jaka łączy ludowe wojsko polskie z narodem, jest między innymi ochotnicza pomoc niesiona przez żołnierzy pracującym chłopom w gorącym okresie prac żniwnych i omłotów.

W jednym tylko powiecie lęborskim żołnierze przepracowali na polach małorolnych chłopów i spółdzielni produkcyjnych ponad 50 tysięcy roboczodniówek.

O olbrzymim znaczeniu pomocy żołnierzy dla gospodarki narodowej świadczą fakty, jak przykład gromady Goszczowice w woj. krakowskim, która dzięki ofiarnej pomocy żołnierzy przy żniwach i omłotach mogła wykonać przed terminem miesięczny plan omłotów. Żołnierze pomogli również PGR-om w cieszyńskim, które przodują w przedterminowej odstawie ziarna.

W wielu wypadkach żołnierze organizowali ekipy monterskie, które naprawiały po wsiach instalacje elektryczne i maszyny rolnicze.

Na szczególne uznanie zasłużyli żołnierze - elektromonterzy Kościuch i Morawski, którzy wraz ze swymi ekipami odwiedzili już po 10 gromad i spółdzielni produkcyjnych w woj. krakowskim.

Po skończonej pracy na polu ekipy żołnierskie zazwyczaj organizują zabawy urozmaicane występami wojskowych zespołów artystycznych. Jeden tylko Zespół Pieśni i Tańca Okręgowego Domu Oficera w Krakowie dał już ponad 100 występów, które oglądało ok. 250 tys. mieszkańców wsi.

St. strzelec **Stanisław Ostrowski**, który 3-krotnie brał udział w ekipie, pomagającej w sprzęcie i omłotach spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo" w pow. lignickim, z zapałem układając snopki w sterty powiedział: „mamy wolną niedzielę więc przyszliśmy ochotniczo. Nie wolno przecież spokojnie patrzeć jak zboże jeszcze stoi na polu, chętnie pracujemy, bo i my będziemy mieć z tego pożytek i inni.

Za przykładem ZMP-owców kaprali Malaka, Piskorskiego i Tryby żołnierze pewnej jednostki, utrzymującej stały kontakt ze spółdzielnią w Rogówku w woj. bydgoskim w ciągu kilku godzin ustawili zboże w mendle na obszarze ponad 50 ha. W powiecie brzeskim 24-osobowa ekipa żołnierzy, nie szczędząc trudu, w ciągu jednego dnia zwiozła wraz ze spółdzielcami zboże z 20 ha. Racjonalnie, organizując sobie pracę, żołnierze i oficerowie jednostki, która przybyła pomóc w pracach spółdzielni produkcyjnej w Rybnej w ciągu jednego dnia zwieźli i złożyli do stodół zboże z 40 ha i skosili 10 ha owsa.

Przedstawiciel Chin Ludowych przybył do Lhassy

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, do Lhassy przybył Czang Czing-Wu, przedstawiciel Centralnego Rządu Ludowego w Tybecie. Witali go duchowni i świedcy przedstawiciele tybetańskiego rządu lokalnego oraz delegacje miejscowej ludności.

Jedność niemieckiej klasy robotniczej warunkiem utrzymania pokoju

Oświadczenie przewodniczącego KPD

BERLIN (PAP). Jak donosi z Bonn agencja ADN, wysocy komisarze mocarstw zachodnich postanowili w czwartek na swym kolejnym zwyczajnym zebraniu znieść oficjalnie ograniczenia produkcyjne w zachodnio-niemieckim przemyśle zbrojeniowym. Rząd bonnski ma ogłosić w krótce odpowiednią ustawę. Zgodnie z decyzją komisarzy, ustaje kontrola produkcji w przemyśle metalurgicznym, chemicznym, optycznym i radiowym. Zniesiona zostaje również kontrola produkcji szeregu ważnych surowców chemicznych, jak chlor i amoniak syntetyczny. Wolno będzie też produkować w nieograniczonej ilości aluminium i proszek magnezjowy. Daleko idącemu złagodzeniu ulegają ograniczenia produkcji łożysk kulkowych, benzyny syntetycznej, smarów i kauczuku syntetycznego.

Przemysł zachodnio-niemiecki otrzymuje prawo budowania statków o dowolnym tonażu i o dowolnej szybkości, a budowa okrętów wojennych ma być dozwolona pod warunkiem każdorazowej zgody „Wojskowego Urzędu Bezpieczeństwa Mocarstw Zachodnich". Zgodnie z porozumieniem Ministrów Spraw Zagranicznych trzech mocarstw zachodnich, zawartym we wrześniu ub. roku w Nowym Jorku, zachodnio-niemiecka produkcja stali będzie mogła „w miarę wymagań przemysłu zbrojeniowego mocarstw atlantyckich" przekroczyć ustalony dawniej poziom 11,1 miliona ton.

Zarządzenie wysokich komisarzy stanowi nowe pogwałcenie układu poczdamskiego, który przewiduje zakaz wszelkiej produkcji materiałów wojennych w Niemczech. Zarządzenie to — jak podkreśla agencja ADN — ma zresztą charakter czysto formalny, ponieważ przemysł zachodnio-niemiecki, za cichą aprobatą zachodnich mocarstw okupacyjnych, już od wielu miesięcy został włączony do produkcji zbrojeniowej.

Tow. Ewelina Szczęsna Sawicka

Na zawsze odeszła od nas ceniona, ofiarna Towarzyszka, głęboka i szczera rewolucjonistka, Ewelina Szczęsna Sawicka.

Towarzyszka Ewelina Szczęsna Sawicka urodziła się w 1898 roku w Łodzi. W 1907 roku ojciec Jej za działalność rewolucyjną otrzymał zakaz przebywania na terenie Królestwa i zesłany został na Sybir. W roku 1917 Tow. Sawicka włącza się w nurt walk rewolucyjnych stając się aktywnym działaczem moskiewskiej grupy Polskiej Partii Socjalistycznej - Lewicy oraz szkolnych grup rewolucyjnych. Wybuch Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej zastaje Tow. Sawicką jako samarytaniuszkę w szeregach Czerwonej Gwardii.

W 1918 roku Tow. Sawicka wraca do kraju. Jako działaczka rewolucyjnych kół studenckich bierze aktywny udział w walce o połączenie dwu lewicowych i internacjonalistycznych kierunków w ruchu robotniczym: SDKPiL i PPS-Lewicy, w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski.

Od roku 1928 Tow. Sawicka obejmuje kierownictwo Wydziału Kobiecego w KC Komunistycznej Partii Polski, przeprowadzając jednocześnie akcję wyborczą w Stolicy, Zagłębiu i Łodzi.

Rok 1931 wyrywa Ją z pracy partyjnej. Tow. Sawicka zostaje aresztowana przez policję sanacyjną. Sąd Okręgowy w Warszawie skazuje Ją na 3 lata ciężkiego więzienia. Po opuszczeniu cel Serbii i Sieradza, tow. Sawicka zostaje członkiem Komitetu Dzielnicowego Warszawa-Marymont, a w 1937 r. sekretarzem propagandy KW KPP. W tym okresie Tow. Sawicka jest jednym z najbardziej aktywnych bojowników o utworzenie jednolitego frontu narodowego, wymierzonego przeciw faszystowsko-sanacyjnym zdrajcom narodu.

I znowu Serbia. Tow. Sawicka uwięziona ponownie, nie przerywa w więzieniu pracy rewolucyjnej, szkoli i organizuje współtowarzyszy.

Wybuch wojny otwiera przed Nią bramy Fordonu. Po klęsce wrześniowej Tow. Sawicka udaje się na tereny radzieckiej Białorusi. W okresie najazdu hitlerowskiego na ZSRR. Tow. Sawicka pracuje na okupowanych terenach — oficjalnie jako robotnica — nielegalnie natomiast organizuje kompletly tajnego nauczania, będąc jednocześnie członkiem organizacji antyfaszystowskiej.

Z chwilą wyzwolenia Polski Tow. Sawicka staje do pracy partyjnej. Znana jest robotnikom białostockich fabryk jako sekretarz Komitetu Miejskiego PPR i następnie kierownik wydz. propagandy KW. Zostaje też w tym czasie redaktorem naczelnym „Jedności Narodowej". Po zjednoczeniu ruchu robotniczego Tow. Sawicka obejmuje kierownictwo Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, przekazując swe doświadczenia i niewyczerpany entuzjazm młodym kadrom partyjnym.

Śmierć wyrwała Tow. Sawicką z naszych szeregów w momencie, gdy była ona kierownikiem Ośrodka Szkolenia Partyjnego, do ostatniej chwili służąc swej wielkiej, umiłowanej Partii.

Cześć Jej pamięci!

Amerykańskie plany „reorganizacji" zmierzają do dalszego podporządkowania ONZ dyktatowi Stanów Zjednoczonych

PARYŻ. (PAP). „Humanite" zamieszcza korespondencję z Nowego Jorku o amerykańskich planach reorganizacji aparatu ONZ w celu dalszego rozszerzenia swych wpływów w tej organizacji. Zmiany te mają objąć m. in. sekretariat ONZ. USA zamierzają zredukować liczbę zastępców sekretarza generalnego z 8 do 3 z tym, że 2 spośród nich mają reprezentować wielkie mocarstwa.

„Humanite" stwierdza, że między Stanami Zjednoczonymi i Anglią odbyły się rozmowy na temat „zalecenia" szóstej sesji zgromadzenia ogólnego ONZ usankcjonowania tych zmian. Dziennik zwraca uwagę, że realizacja tych planów amerykańskich byłaby nowym pogwałceniem podstawowych zasad organizacji narodów zjednoczonych, bowiem wymagają one, by wszystkie mocarstwa reprezentowane były w kierowniczych organach ONZ.

Masowo odpowiadają chłopi

na apel gromady Wilcze-Tułowskie

WARSZAWA (PAP). Apel chłopów gromady Wilcze-Tułowskie odbił się szerokim echem w całym kraju. Ze wszystkich województw nadchodzą meldunki o przedterminowej spłacie należności z tytułu podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych oraz o podejmowaniu przez całe gromady, gminy, a nawet powiaty zobowiązań uiszczania należności podatkowych przed terminem.

Chłopi gromady Żądło w woj. łódzkim spełnili już swój obywatelski obowiązek, wpłacając do dnia 29 sierpnia br. całość należności z tytułu podatku gruntowego i SFOR na rok 1951. W woj. warszawskim 44 mało i średniorolnych chłopów z gromady Chochoł, pow. mińsk mazowiecki, wpłaciło w 100 proc. swoje należności.

Chłopi z opolszczyzny manifestując swoją patriotyczną postawę wobec ludowego państwa podejmują liczne zobowiązania przedterminowego wpłacenia podatku gruntowego. **Do współzawodnictwa w tej dziedzinie przystąpiło już około 60 proc. gromad woj. opolskiego.** W niektórych powiatach, jak np. w kluczborskim i opolskim współzawodnictwo podjęły wszystkie gromady.

Jedni z pierwszych w woj. poznańskim uiścili całoroczny wymiar podatku gruntowego chłopi gromady **Galszyn** pow. obornicki.

Chłopi bydgoscy przystępują do współzawodnictwa o przedterminową spłatę podatku gruntowego całymi powiatami. M. in. w tej akcji współzawodniczą wszystkie gminy pow. bydgoskiego.

Chłopi pow. toruńskiego wezwali pow. inowrocławski, chłopi pow. grudziądzkiego współzawodniczą z chłopami z pow. wąbrzeskiego i brodnickiego.

Zaprzestania wojny w Korei domaga się londyńska Rada Obrony Pokoju

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker" donosi, że w dniu 30 sierpnia delegacja londyńskiej Rady Obrony Pokoju udała się do ministerstwa spraw zagranicznych i złożyła pismo w sekretariacie ministra Morrisona.

W piśmie tym londyńska Rada Obrony Pokoju domaga się, by rząd brytyjski wystąpił z inicjatywą natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym w Korei oraz wznowienia rokowań w Kaesongu.

Wzmóc walkę ze spekulacją

Obserwujemy na rynku mięsnym przejściowe trudności. W jednych powiatach sytuacja ta jest cięższa, w drugich lżejsza. Ale wróg klasowy działa i tu tam. Wróg — to zarówno spekulant, jak i ten, który ubiera spekulanta w szaty jakiegoś dobroczyńcy. Wszystkie dane statystyczne wskazują na to, że właśnie tam, gdzie najbardziej panoszą się spekulanci — mięsa brakuje najbardziej. Spekulant dezorganizuje aparat dystrybucji, który jest wyłącznie upoważniony do dostarczania mięsa ludziom pracy.

Ostatnio wróg obrał sobie nową metodę. Stara się mianowicie zrobić ze sprawy mięsa najważniejsze zagadnienie, jakie w ogóle może istnieć. Pojawiają się ludzie, którzy celowo każdą trudność powstałą w terenie—starają się pociągnąć pod sprawę braku mięsa.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z trudności na rynku mięsnym ale wiemy, że brak mięsa to sytuacja przejściowa. Widzimy przecież nasze olbrzymie osiągnięcia w podnoszeniu stopy życiowej mas, widzimy nowe piękne osiedla mieszkaniowe, domy na wsi, fabryki i huty. Oprócz mięsa mamy przecież masło, jaja, warzywa, chleb, konserwy, ser, mąkę itd. Największe wysiłki trzeba więc poświęcić walce o pokój, tylko trwały pokój i budownictwo socjalistyczne zapewni nam trwały dobrobyt. Częścią walki o dobrobyt jest jednak walka ze spekulacją.

*

Powiat Łomża. W gminie zambrowskiej i łomżyńskiej zaobserwowano zwiększoną działalność spekulantów. Na 1428 sztuk trzody chlewnej objętej planem kontraktacji dostarczono tylko 655. Dlaczego? Dlatego, że spekulanci wykorzystując przejściowe trudności na rynku mięsnym przechwytywali te sztuki, a miejscowy aparat kontroli objawił brak czujności i do dziś nie może wykazać się wynikami w akcji zwalczania spekulacji.

Powiat Bielsk. W osiedlach robotniczych Czeremcha, Hajnówka, Brańsk pojawili się spekulanci, którzy ubierając się w szaty „dobroczyńców" dostarczali mięso z nielegalnego uboju po wysokich cenach. A właśnie nielegalna sprzedaż mięsa podrywa plan zaopatrzenia i właśnie spekulanci winni są brakowi mięsa na rynku. Aparat kontroli w pow. bielskim tak jak i w Łomży wykazał brak czujności w zwalczaniu przestępców. Dotychczas nie ukarano ani jednego spekulanta, który godził bezpośrednio w interesy robotników.

Wreszcie powiat Olecko. Tutaj stosunkowo wcześnie, bo 27 sierpnia, zorganizowano komisję do walki z przestępczością w handlu. Przez 3 dni komisja nie wzięła się do roboty, a tylko przeprowadzała „reorganizację". Wreszcie 30 sierpnia wybrano tymczasowego przewodniczącego ale wyników pracy jak nie widać, tak nie widać.

Trzeba, żeby towarzysze z komisji zrozumieli że są organem klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — do walki z przestępczością, a więc organem, który powinien być niezwykle czujny, aktywny, reagujący codzień i co godzinę na wszelkie objawy spekulacji.

Tych kilka faktów świadczy o tym, że w niedostatecznym jeszcze stopniu zmobilizowaliśmy wszystkie siły do walki ze spekulacją. Nie mniej jednak mamy już osiągnięcia. Trzeba przyznać, że wiele Komitetów Powiatowych właściwie zorganizowało akcję uświadamiającą na wsi. Towarzysze z tych komitetów tłumaczą chłopom, że za każdą sztukę żywca zakontraktowaną ponad plan otrzymają obniżkę z ilości zboża przewidziane w planowym skupie oraz dodatkowo 100 kg. węgla. Spekulant pozbawia ich tych ulg, hamuje właściwą dostawę mięsa do miast, cierpi na tym produkcja maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i t. p.

*

Do osiągnięć zaliczamy też wzrost pogłowia trzody chlewnej, jaki obserwujemy w ostatnim czasie w naszym województwie, nie mniej jednak **istnieją jeszcze 373 gromady nie posiadające grup producentów trzody chlewnej.** Jest to bezsprzeczna wina terenowych organizacji Związku Samopomocy Chłopskiej, które idąc po najmniejszej linii oporu rozwijały hodowlę tam, gdzie już istniały silne grupy producentów, a zaniedbywały pozostałe wsie. Tam też właśnie, w tych 373 gromadach obserwujemy ostatnio coraz więcej nielegalnych ubojów i nielegalnego handlu mięsem.

*

Jakie braki zaobserwowaliśmy jeszcze w ostatnich dniach walki ze spekulacją? Naprzykład w Tykocinie i Jasionówce **pełnomocnicy skupu trzody spóźniali się po dwie-trzy godziny na spęd żywca, zostawiając ten czas spekulantom na wykupienie pewnej ilości świń.**

Stwierdziliśmy też, że wiele kilogramów mięsa przecieka na czarny rynek przez rzeźnie. W ostatnim tygodniu województwo białostockie otrzymało kilkadziesiąt ton mięsa, konserw i wędlin, które powinny wystarczyć dla zaopatrzenia ludzi pracy. Jednak nie wszystko mięso dotarło do stołówek, gospód i t. p. W samej tylko rzeźni białostockiej jeden z pracowników, **Antoni Węcławski,** kradł po kilka kilogramów mięsa dziennie.

W powiatach łomżyńskim i grajewskim — zorganizowana szajka spekulantów urządzała t. zw. „podwójne spędy". Zanim chłop dojechał furmanką do punktu skupu żywca, zjawiali się podejrzani osobnicy, którzy kłamstwami, a nieraz groźbami nakłaniali go do sprzedaży świń. Szajka ta woziła mięso samochodami PKS przez Łomżę do Warszawy. Na skutek karygodnego braku czujności pracowników PKS w Łomży szajka ta grasowała przez kilka miesięcy, aż do ostatnich dni.

*

Trzeba też dużo uwagi poświęcić pracy wojewódzkiego aparatu do walki z przestępczością w handlu.

W lipcu i sierpniu PIH przekazał Prokuraturze Wojewódzkiej kilkanaście spraw o nielegalny handel mięsem. Tymczasem Prokuratura pierwszą sprawę wyznaczyła dopiero na 4-go września. A jednocześnie zamieszczaliśmy w naszej gazecie wypowiedzi ludzi pracy, którzy kategorycznie domagają się surowych, doraźnych kar na spekulantów. **„Czas najwyższy, aby każdy z nas piętnował pasożytów i pędził ich precz od siebie"** — powiedział między innymi przodownik pracy, **Aleksy Klimiuk.**

Takie wypowiedzi zobowiązują do wytężonej walki z wrogiem.

Broń jednak powinna być skierowana nie w nieświadomego często chłopa producenta, a w spekulanta.

Jak przygotowały się sklepy odzieżowe
do nowego roku szkolnego

Sklepy przemysłu odzieżowego i skórzanego całkowicie zlekceważyły okres rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego zapomniała, że idącym do szkoły dzieciom potrzebne są ubranka szkolne, fartuszki, czapki, skarpetki i wiele innych rzeczy.

W sklepach „Spólnoty Pracy", BSS-u i innych słyszymy: ubranek dla dzieci w wieku szkolnym nie mamy.

W biurze „Spólnoty Pracy" mieszczącym się przy ul. Pałacowej Nr 8 nie ma nikogo, kto mógłby udzielić odpowiedzi na pytanie: dlaczego nie przygotowano odzieży dla młodzieży szkolnej?

Kierownik „wyjechał", zastępcy — nie ma. Kto jest w tej sprawie zorientowany? Prawdopodobnie nikt z zatrudnionych.

Nie lepiej wygląda sprawa zaopatrzenia sklepów w obuwie dziecięce. Wprawdzie sklepy Nr 1 i 2 Centrali Przemysłu Skórzanego pełne są wszelkiego rodzaju obuwia dziecięcego, natomiast sklepy PDT, BSS-u, MHD i „Spólnoty Pracy" posiadają bardzo skromny wybór obuwia. Nie ma także obuwia jesienno-zimowego dla dzieci od lat 6 do 13. Sklep BSS-u przy ul. Kilińskiego zaopatrzony jest obecnie w obuwie letnie, kiedy teraz właśnie jest popyt na obuwie jesienno-zimowe.

Zajrzyjmy do magazynu Przemysłu Skórzanego przy Rynku Kościuszki, a przekonamy się, że jest on przeładowany wszelkiego rodzaju tanim obuwiem produkcji państwowej, która daremnie czeka na zapotrzebowanie kierowników sklepów PDT, BSS-u i MHD.

Okazuje się, że kierownicy sklepów nie odbierają pełnej puli przydzielonych im towarów.

— o —

Na apel wsi Wilcze-Tułowskie

W woj. białostockim większość chłopów otrzymało już nakazy płatnicze podatku gruntowego i SFOR.

Rozumiejąc doniosłe znaczenie przedterminowego realizowania zobowiązań wobec państwa, wielu chłopów dokonało już całorocznych wpłat należności.

Jako pierwszy odpowiedział na apel chłopów ze wsi Wilcze-Tułowskie — małorolny chłop b. fornal Stanisław Borkowski ze wsi Reszki pow. augustowski.

W ubiegłym tygodniu wpłacił on całoroczną należność podatku, wzywając do naśladownictwa innych chłopów tej gromady. (mb)

Kronika białostocka

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. 1 Maja 53, tel. 555.

Miejska Straż Pożarna — tel. 08.

Dyżury Aptek — Apteka Nr. 7, Rynek Kościuszki Nr. 5.

Biblioteka Miejska, ul. Orzeszkowej 15, czynna codziennie od godz. 8 do 18.00.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. A. Węgierki — „Las" sztuka w 5 aktach A. N. Ostrowskiego, początek godz. 18,30.

REPERTUAR KIN

Kino „Ton": „Uczennica I-a", prod. radziecka, pocz. 16,30, 18,30 i 20,30.

Kino „Pionier": „Dzielny Gajczy", prod. radziecka, pocz. 18,00 i 20,00.

Kino „Uciecha" w Łomży: Ślub z przeszkodami", prod. czeska.

Kino „Iskra" w Augustowie: „Wiosna w Sakenie", prod. radziecka.

Kino „Zorza" w Ełku: „Ulica graniczna", prod. polska.

BILETY ULGOWE DLA ZWIEDZAJĄCYCH WRG

Dyrekcja Wystawy Rolniczo-Gospodarczej w Białymstoku pragnąc udostępnić wszystkim chętnym zwiedzanie wystawy zastosowała ulgi przy biletach wstępu na wystawę.

Bilety wstępu zniżkowe otrzymać mogą członkowie Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, wojskowi, ucząca się młodzież i członkowie zorganizowanych wycieczek, które liczą powyżej 10 osób.

Dodać należy, że stosowane są jednocześnie ulgowe bilety kolejowe w skali ogólnokrajowej w wysokości 66 procent.

Zwiedzający wystawę płacą więc po powrocie z wystawy białostockiej do miejsca swego zamieszkania tylko 34 proc. wartości całego biletu.

Wystawa, którą winni zwiedzić
wszyscy mieszkańcy Białostocczyzny

Wielka Wystawa Rolniczo-Gospodarcza zorganizowana w Białymstoku staraniem Ministerstwa Rolnictwa cieszy się wśród mieszkańców naszego województwa olbrzymim zainteresowaniem. Od momentu otwarcia do chwili obecnej zwiedziło Wystawę ponad 62 tys. osób.

Oprócz mieszkańców naszego miasta, którzy codziennie licznie odwiedzają Wystawę, przybywają tu również wycieczki chłopów z terenu naszego województwa. Wystawę zwiedzili już rolnicy z powiatów: bielsko-podlaskiego, sokólskiego, grajewskiego i innych.

Osiągnięcia produkcji roślinnej

Zainteresowanie, wzbudzają także eksponaty produkcji roślinnej, szczególnie bogato przedstawionej, a wśród nich na specjalną uwagę zasługują prace naszych „miczurinowców" z ob. Surynowiczem na czele. Surynowicz uzyskał dobre wyniki zwłaszcza przy hodowli owoców winorośli itp.

Duże rzesze zwiedzających Wystawę zatrzymują się przy stoisku Państwowego Ośrodka Maszynowego. Umieszczony w stoisku transparent głosi: „Państwowe Ośrodki Maszynowe to zorganizowana pomoc Państwa, której celem jest całkowita mechanizacja rolnictwa".

„Słowa wypisane na transparencie znajdują pełne uzasadnienie w parku maszynowym POM-u. Tak np. „Staliniec" — potężny ciągnik produkcji radzieckiej, zastępuje pracę kilkudziesięciu osób. Zdały u nas również egzamin: czeski „Zetor — 25" — traktor do lekkiej orki i podorywek, oraz ciągnik typu „RD-35" produkcji radzieckiej. Najlepszym jednak na naszych gruntach okazał się traktor polskiej produkcji — „Ursuś".

Z innych maszyn rolniczych, powszechnym zainteresowaniem cieszy się radziecka kosiarka, która kosi dziennie siano z powierzchni 15 ha, oraz wyprodukowana w Czechosłowacji snopowiązałka, wykonująca pracę około 50 ludzi.

Dorobek hodowlany

Duże bogactwo żywych eksponatów zawiera pawilon hodowlany. Zwiedzający go chłopi mogą się na własne oczy przekonać, jak olbrzymie korzyści daje racjonalna hodowla bydła rogatego, oraz koni i trzody chlewnej itp. Eksponaty są bardzo wymowne. Okazuje się, że np. na terenie naszego województwa najlepiej opłaca się hodowla krów czerwonych rasy polskiej. Krowy te dają wprawdzie mniej mleka od krów czarno-białych, ale mimo to wydajność ich jest znaczna. Przeciętnie od jednej sztuki można uzyskać od 3.500 do 4.200 litrów mleka rocznie. Przy tym mleko od krów czerwonych zawiera bardzo wysoki procent tłuszczu, który waha się w granicach od 4 do 5 proc.

Dużą zaletą tych krów jest również fakt, że są one znacznie mniej podatne i wrażliwe na gruźlicę, w przeciwieństwie do krów rasy czarno-białej. Mięso krów czerwonych odznacza się przy tym dobrą jakością.

Innymi eksponatami pawilonu hodowlanego są przedstawiciele trzody chlewnej. Widzimy tu okazy trzech ras: „gołębskiej" — świń, które wyjątkowo szybko rosną, osadzają na sobie bardzo dużo tłuszczu, a przy tym znajdują doskonałe warunki hodowli w gospodarstwach chłopskich, wielkiej, białej zwisłouchej" (słoninowo-mięsna) i poznańskiej „ostrouchej", która dostarcza największą ilość tłuszczu.

Dalej widzimy konie rasy „sokólskiej", ustalonej w białostocczyźnie, rasy mazurskiej z podkładem krwi angielskiej, z domieszką arabskiej, oraz rasy „Fiording" i „Gundbransdal", a ponadto owce, kury, indyki, gęsi, kaczki i króliki. Zwiedzający Wystawę, mogą bez większego trudu zapoznać się z najwłaściwszymi metodami hodowli zwierząt domowych, uzyskując przy tym wiele cennych informacji dotyczących tajników racjonalnej hodowli.

W pawilonie rybackim znajdują się lisy platynowe, srebrne i żółte, a ponadto bobry błotne, zwane „Nutriami".

„Nutrie", obok niezwykle cennych skórek, dają nici chirurgiczne, do wyrobu których, surowiec sprowadzany był dawniej z dalekich Chin.

Nierozerwalna jest więź narodu z wojskiem
Liga Przyjaciół Żołnierza rozwija swą działalność

Masowa organizacja Ligi Przyjaciół Żołnierza posiada poważne zadania do spełnienia na swoim odcinku pracy. Jednym z zadań tej organizacji jest zacieśnienie więzi między społeczeństwem, a naszym Odrodzonym Wojskiem Polskim.

Liga Przyjaciół Żołnierza powinna jeszcze bardziej zbliżyć społeczeństwo do wojska, stworzyć jedną rodzinę, jedną armię walczącą o ten sam wspólny cel, o pokój i realizację planu 6 letniego.

Z dnia na dzień wzmacnia i pogłębia się przyjaźń między wojskiem a ludnością cywilną. Świadczą o tym m. in. liczne występy artystyczne kół LPŻ-tu odwiedzających żołnierzy.

Rośnie ilość członków Ligi, zacieśniając jeszcze bardziej istniejącą więź żołnierza z szerokimi masami społeczeństwa.

Liga Przyjaciół Żołnierza od marca bieżącego roku powiększyła szeregi swej organizacji oraz ilość kół młodzieżowych, zakładowych i wiejskich o przeszło 50 procent.

Organizacja urządziła w okresie od marca do września br. przeszło 100 występów artystycznych i amatorskich dla żołnierzy. Wojsko mile i radośnie przyjmowało gości.

Spotkanie ludności z żołnierzami było chwilą mobilizującą do pogłębiania szkolenia bojowego i politycznego. Była to chwila wymiany wzajemnych doświadczeń z żołnierzem Polski Ludowej, stojącym na straży pokoju i wolności naszego kraju.

Wojsko udziela wszelkiej pomocy zainteresowanym członkom LPŻ w zdobyciu wiedzy bojowej i politycznej. Każdy boownik o pokój i wolność jest równocześnie członkiem Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Działalność kół nie ogranicza się jednak na urządzaniu występów artystycznych. W wielu kołach, zakładach pracy, szkołach i gromadach wygłaszane są pogadanki i odczyty przez najlepszych oficerów, działaczy LPŻ-tu.

Od marca br. wygłoszono około 600 odczytów, których wysłuchało około 34 tys. słuchaczy. Przeszło 30 kół Ligi Przyjaciół Żołnierza systematycznie współpracuje z jednostkami wojskowymi. Na wyróżnienie zasługują koła Ligi Przyjaciół Żołnierza w powiatach: suwalskim, augustowskim i białostockim. Słabiej pracują koła w pow. kolneńskim.

W powiecie bielskim, gm. Hajnówka, powstało w każdym niemal zakładzie pracy koło LPŻ-tu.

Koło Ligi Przyjaciół Żołnierza rozwija się również w szkołach. Najliczniejszym jest koło w szkole Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Hajnówce. Liczy ono przeszło 150 członków.

B. Nikitiuk.

— o —

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Józef P. Białystok. Wiersz jest zbyt słaby, aby można go było wydrukować. Przyślijcie nam jednak inne, do wyboru.

*

Jan B. w Brańsku. — „Gazetę Białostocką" możecie zaprenumerować bezpośrednio u listonosza lub też zbiorowo w swoim zakładzie pracy. Prenumeratę należy opłacać do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następny i dalsze okresy.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Młodzież ZMP odwiedziła
robotników PGR w Kamiennym Dworze

Tegoroczne dożynki w P.G.R. Kamienny Dwór, w pow. bielsko - podlaskim obchodzone były niezwykle uroczyście. Na dożynki przybył zespół młodzieżowy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Białymstoku oraz młodzież z okolicznych wsi.

Podczas uroczystości przodownikom pracy PGR wręczono wiązanki pokoju. Otrzymali je: traktorzysta Ossowski, wykonywujący 140 proc. normy, Kiłucki 130 proc., Zimnoch 135 proc., Moczydłowski 150 proc. i kowal Wąsicki 150 proc. normy.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne w wykonaniu amatorskich zespołów PGR i ZBM. Dożynki zakończono zabawą ludową.

Józef Głazowski
Korespondent „G. B".

Spółdzielcy w Gródku zaoszczędzili 3000 zł

Krawiecka Spółdzielnia Pracy w Gródku, pow. białostocki, mieściła się dotychczas w rozwalającej się ruderze, co nie sprzyjało rozwojowi spółdzielni. W wyniku starań otrzyma ona kredyt inwestycyjny w wysokości 11.400 zł. na remont domu przydzielonego spółdzielni przez Prez. GRN.

I tu nasunęły się poważne trudności z braku fachowców. Wówczas członkowie spółdzielni uchwalili, w Czynie Lipcowym odremontować dom własnymi siłami w godzinach po normalnej pracy. W rezultacie dom został w dniu wczorajszym oddany do użytku a spółdzielnia zaoszczędziła 3 tys. złotych.

A. Śledlecki
Korespondent „G. B."
z Gródka

— o —

Spółdzielnia racy na wsi

Od chwili utworzenia Ministerstwa Drobnego Przemysłu i Rzemiosła rozwój spółdzielni pracy o charakterze usługowym wszedł na właściwe tory. Spółdzielnie Pracy takie jak krawców, szewców, cieśli, kowali i t.p. przestały ograniczać swój zasięg wyłącznie na miasta i zaczęły tworzyć punkty usługowe po wsiach.

Wieś białostocka w III kwartale br. otrzyma 30 punktów usługowych Spółdzielni pracy, nie licząc brygad lotnych, które będą doraźnie obsługiwały poszczególne gromady. Do końca roku 1951 woj. białostockie będzie już posiadało 47 punktów usługowych.

Chłopi białostoccy akcję Wydziału Drobnego Przemysłu i Rzemiosła Prezydium WRN powitali z dużym zadowoleniem.

Zdzisław Zaremba
Korespondent „G. B."

Czytelnicy o swojej gazecie

Ob. Jerzy Stasiuk z Kolna pisze między innymi: „Województwo białostockie jest terenem rolniczym, chciałbym więc, aby zagadnieniom rolniczym „Gazeta Białostocka" poświęciła dużo miejsca. Chodzi o to, aby rolnik mógł się czegoś nauczyć. Chciałbym też dużo czytać w gazecie o pracy robotników i o sojuszu robotniczo-chłopskim, na którym przecież opieramy budownictwo zrębów socjalizmu".

„Gazeta Białostocka" powinna i musi być naszą gazetą — robotników i chłopów — mówi **tow. Leon Artemiuk** sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, spółdzielni produkcyjnej w Czyżach pow. Wysokie-Maz. — Wszyscy członkowie naszej spółdzielni chcą być współredaktorami gazety i dlatego spodziewajcie się dużo korespondencji z naszego terenu".

Ob. Konstanty Kot ze spółdzielni produkcyjnej Mochnate pow. Bielsk - Podlaski prosi o przyjęcie go w poczet korespondentów gazety. — Będę krytykował — pisze on — tych co nam kłody rzucają pod nogi. Kułaków, wyzyskiwaczy i spekulantów. A jest ich u nas jeszcze sporo. Trzeba będzie wypowiedzieć im nieubłaganą walkę.

My już z nimi walczymy, odstawiliśmy do punktu skupu 100 kwintali zboża. A damy jeszcze więcej, jak wymłócimy zboża jare.

Edmund Karpiuk, technik-mechanik mówi: „Brakiem ukazujących się na tut. terenie jest niedostateczne obejmowanie przez nie zagadnień z życia naszego województwa.

Słusznym jest więc, że Komitet Wojewódzki PZPR-u postanowił wydać swój własny organ. Mam nadzieję że zobaczę w nim wiadomości z wszelkich dziedzin życia naszego województwa. „Gazeta" z pewnością zajmie się sprawami kuturalnymi i sportowymi na terenie województwa białostockiego, gdyż są to najbardziej zaniedbane u nas zagadnienia".

Stanisław Wachowski, robotnik BZPB mówi: „Gazeta" odzwierciadlająca życie białostockiego robotnika jego walkę i pracę, oddawna była potrzebna.

Mamy dużo jeszcze bolączek, niedociągnięć i braków, które przy pomocy „Gazety Białostockiej" będziemy mogli zlikwidować.

Gazeta Wojewódzka pożądana jest również dlatego, że będzie ona „opularyzować rozwój naszego przemysłu, życie dzisiejszej wsi i wszelkie dziedziny naszej gospodarki".

Obywatelka
Ewelina Szczęsna Sawicka
wykładowca marksizmu - leninizmu Akademii Medycznej w Białymstoku

W Zmarłej tracimy wybitną siłę naukową, znakomitego pedagoga i przyjaciela młodzieży akademickiej.

Rektor, Senat i młodzież Akademii Medycznej w Białymstoku

Towarzyszka
Ewelina Szczęsna Sawicka

czynna działaczka Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Białymstoku, członek Wojewódzkiego Koła Prelegentów T. W. P. zmarła dnia 1 września 1951 r.

Cześć Jej pamięci!

Zarząd Woj. T. W. P.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO książeczkę świadczeń lekarskich na nazwisko Dziarnowski Tadeusz, Ełk, Orzeszkowej 28.

SKRADZIONO zaświadczenie rejestracyjne RKU Łódź, kartę meldunkową, legitymację studencką Politechniki Łódzkiej, legitymację służbową, legitymację Zw. Studentów Polskich, legitymację LPŻ na nazwisko Kamiński Zenon, Łódź, Piotrkowska 265/268.

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 614, z-ca red. naczelnego 616, sekretarz redakcji 19-22, dział partyjny 800, dział ekonomiczny 653, dział rolny i kulturalny 19-14, dział miejski i sportowy 16-32, redakcja nocna 15-36.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Białystok, ul. Dzierżyńskiego 2, tel. nr 13-31 i 632. Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch". Prenumerata miesięczna — 4,50 zł., zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) — 2,25 zł. Konto PKO Nr XII — 1746/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP 1-110/497.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-2-10100

Lekcje z ekranem przed oczyma

Film oświatowy gości w szkole

Niezbyt wielu jest jeszcze takich „szczęśliwców" wśród młodzieży, którzy osobiście zwiedzili wielkie budowy socjalizmu, na własne oczy oglądali pracę sławnych na całą Polskę bohaterów pracy. A przecież tylu chłopców marzy o tym, by poznać mistrza szybkich wytopów Badurę; dziewczęta chciałyby choć raz porozmawiać z dzielną murarką Stasią Szarlińską. Marzą o tym zwłaszcza ci, którzy zdobywają nowe zawody i pragnęliby jak najszybciej stanąć przy warsztacie — uczniowie szkół zawodowych. I tu przychodzi z pomocą Wytwórnia Filmów Oświatowych.

Wielkie budowy, bohaterowie pracy, rekordy i zwycięstwa „przychodzą" do szkoły, do sali projekcyjnej, gdzie młodzież śledzi z wielkim zainteresowaniem filmy: „Murowanie zespołowe", „Mistrzowie szybkich wytopów" i wiele innych. Te filmy pozwalają młodzieży poznać bliżej przodowników pracy socjalistycznej, porywają ich przykładem, bo pozwalają obcować z nimi niemal osobiście, bo na odległość kilku metrów.. od ekranu. Lecz jeszcze jedno doniosłe zadanie spełniają te filmy Szeroko upowszechniane przez Film Polski w szkołach — są nieocenionym środkiem popularyzacji nowych metod pracy.

Szkolnictwo zawodowe i kursy szkoleniowe otrzymują w bieżącym roku jeszcze sto nowych ruchomych projektorów dźwiękowych, z których każdy obsłużyć może miesięcznie 40 szkół. 30 szkół otrzyma projektory na własność. Projektory te importujemy głównie ze Związku Radzieckiego, NRD i Czechosłowacji.

Obok filmu instruktażowo-szkoleniowego we wszystkich szołach, również ogólnokształcących, poważną rolę odgrywa film oświatowy z zakresu biologii, geografii, historii i inn. Na pytanie „Dlaczego lubię lekcje z filmem?" zawarte w ankiecie przeprowadzonej przez oddział pedagogiczno - programowy Dyr. Rozpowszechniania Filmów Oświatowych wśród młodzieży szkolnej, napłynęło wiele ciekawych odpowiedzi. Wynika z nich, że młodzież uważa film za jedną z najlepszych pomocy naukowych.

„Lubię lekcje z filmem, ponieważ są bardzo interesujące i łatwiej się wtedy uczyć, i pokazują dużo takich rzeczy, których mówiąc nie można wytłumaczyć". Do tej wypowiedzi jednego z uczestników ankiety zbliżone są setki innych. Młodzież domaga się lekcji z filmami, szczególnie z zakresu biologii i geografii.

Odpowiedzi nauczycieli na analogiczną ankietę zbiegają się i pokrywają z wypowiedziami i postulatami uczniów. Wychowawcy stwierdzają, że film przynosi im wielką pomoc w pracy, o ile dostosowany jest do programu nauczania i dostarczony w odpowiednim czasie.

Film oświatowy wszedł już na stałe do spisu zasadniczych pomocy naukowych. Ale zanim to się stało, upłynęło wiele lat wytężonej pracy organizacyjnej i naukowej. Od 1945 r. zorganizowano wiele narad pedagogów z filmowcami poświęconych problemom produkcji i właściwemu wykorzystaniu filmów w pracy szkolnej. Powstały poradnie filmowe, które informują szkoły i świetlice o sposobach organizowania projekcji. Rozbudowano szeroko sieć oddziałów wynajmu projektorów i filmów, które obsługują coraz więcej ośrodków szkolnych. Ten stały rozwój sieci obsługi filmowej szkół najwyraźniej zilustrują podane cyfry.

W r. 1945 w 85 szkołach wyświetlano filmy, które oglądało około 8.900 uczniów. **Natomiast w r. 1950 obsłużono filmami już 9.023 szkoły przy udziale około 1.5 miliona widzów - uczniów Obecnie demonstratorzy Filmu Polskiego docierają z filmem oświatowym do jednej trzeciej wszystkich szkół.**

W zbliżającym się nowym roku szkolnym Wytwórnia Filmów Oświatowych wyprodukuje bądź sprowadzi z zagranicy wiele nowych filmów, przeznaczonych dla trzech rodzajów odbiorców. Będą to filmy, preznaczone na dodatki do filmów fabularnych; filmy dla uczniów szkół zawodowych oraz dla robotników już zatrudnionych. Trzecią grupę widzów stanowi młodzież szkół podstawowych i licealnych.

Produkcja polska przyniesie w br. 25 tytułów filmów oświatowych, przeważnie z zakresu biologii i geografii, 83 oświatowe przeznaczone do projekcji w świetlicach i do ilustracji popularnych odczytów naukowych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej oraz 40 nowych filmów instruktażowo - szkoleniowych.

Mimo poważnych osiągnięć, rozwój filmu oświatowego nie odbywa się jeszcze bez pewnych trudności. Brak przede wszystkim dostatecznej współpracy z Ministerstwem Oświaty, które dotychczas nie sprecyzowało swych żądań w stosunku do wytwórni i nie wydało ocen filmów już wyprodukowanych.

Jest to sprawa bardzo ważna i winna być jak najszybciej uregulowana. **J. B.**

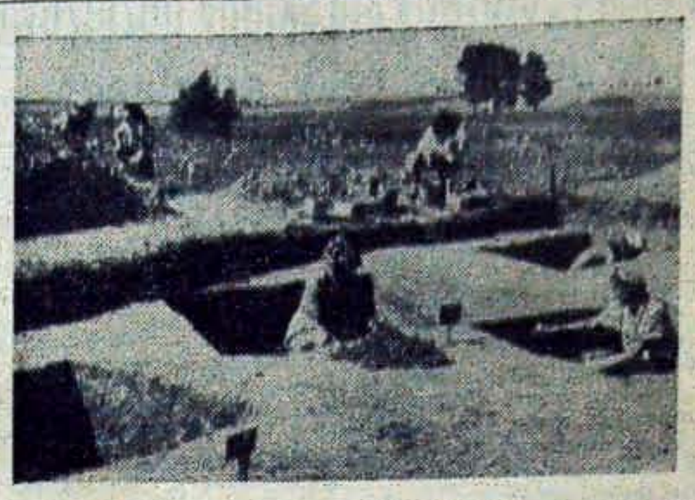

W Biskupinie (woj. poznańskie) mieści się jeden z ośrodków badań nad początkami Państwa Polskiego. Przy pracach wykopaliskowych pomagają w okresie wakacyjnym studenci, zgrupowani w archeologicznym obozie szkoleniowym.
Na zdjęciu: studenci z wielką uwagą i ostrożnością przeszukują każdą grudkę ziemi.

Kronika kulturalna ZSRR

„SPRZEDANA NARZECZONA" W TASZKENCIE

Państwowy Teatr Opery i Baletu im. Aliszera Nawoi w Taszkencie, wystawił operę wielkiego kompozytora czeskiego — Smetany pt. „Sprzedana narzeczona". Opera wzbudziła duże zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy Uzbeckiej SRR.

Teatr wystawia często oper kompozytorów krajów demokracji ludowej. Przez wiele miesięcy wystawiana była z wielkim powodzeniem opera Moniuszki „Halka".

W TEATRACH ŁOTEWSKICH

Latem br. Łotwę odwiedziły liczne zespoły teatralne bratnich republik radzieckich. Artyści Zakarpackiego Teatru Dramatycznego występowali z powodzeniem w Liepaje, Dangawpils i innych większych ośrodkach Republiki Łotewskiej. W Rydze bawił na gościnnych występach Odeski Teatr Dramatyczny. Ostatnio przybył do Rygi na gościnne występy Moskiewski Teatr Dramatyczny im. Moskiewskiej Rady Delegatów, oraz Centralny Teatr Kukiełek.

Książka dociera do wiejskiego czytelnika

poprzez szeroką sieć punktów bibliotecznych

Poważnymi osiągnięciami w dziedzinie upowszechnienia kultury poszczycić się może Powiatowa Biblioteka w Wysokiem - Mazowieckiem. Biblioteka powstała w czerwcu 1948 roku, licząc początkowo 7.118 tomów. **W roku 1949 liczba książek wzrosła do 15.517, a w roku ubiegłym osiągnęła cyfrę 25.509 tomów.**

Przed wojną procent czytelnictwa w powiecie wysoko-mazowieckim był bardzo niski. Biblioteki nie były dostępne dla szerszego ogółu. Mając na uwadze szczególne zacofanie kulturalne tej części Białostocczyzny. Biblioteka Powiatowa umiejętnie stworzyła **sieć bibliotek gminnych i gromadzkich punktów bibliotecznych.** Na początku bieżącego roku **86 punktów bibliotecznych w powiecie dysponowało 21.906 tomami.**

Najpopularniejszymi autorami są Prus, Żeromski i Orzeszkowa.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Sport pływacki na wsi

Na basenie Gwardii odbyły się zawody pływackie Ludowych Zespołów Sportowych i kół robotniczych z terenu pow. białostockiego.

W zawodach brało udział ponad 70 zawodników. Większość startujących stanowili członkowie Ludowych Zespołów Sportowych.

Poniżej podajemy wyniki techniczne zawodów:

Juniorzy: 50 m. styl dowolny — 1 miejsce zajął **Paweł Puciłowski** („Włókniarz"—Wasilków) — 43,01 sek. 2 — **Ryszard Zgaj** („Włókniarz"—Wasilków) — 44,00 sek. 3 — **Mieczysław Romańczuk** (KZS Klepacze)— 45,00 sek.

Juniorzy: 100 m. 1) miejsce **Ryszard Zgaj** — 1:42,04 min. 2) **Stanisław Czausz** — 1:44,00 min. 3) **Ryszard Kruszewski** — 1:46,00 min. Wszyscy z ZS „Włókniarz" (Wasilków).

W sztafecie juniorów 3x50 zwyciężyła sztafeta z Wasilkowa w składzie: **Paweł Puciłowski, Ryszard Zgaj i Ryszard Kruszewski** w czasie 2:11 min. 2 miejsce zajęła sztafeta LZS Klepacze w składzie: **Romańczuk I, Łozowski i Romańczuk II** w czasie 2:52.06 min. Trzecie — sztafeta LZS Żółtek w składzie: **Raczyło Sakowski, Laskowski** — 2:53,01.

W konkurencji seniorów 100 m.: 1 miejsce zajął **Anatol Marczuk** — 1:26,01 min 2 miejsce—**Leopold Poznański** — 1:36,00 min. 3 **Mieczysław Tregier** — 1:39,07 min. Wszyscy z „Włókniarza" (Wasilków).

200 m. 1 miejsce — **Mieczysław Tregier** — w czasie — 3:47,00 min. 2 **Anatol Marczuk** — 3:48.

400 m. 1 miejsce — **Anatol Marczuk** — 8:10,03 min. 2 — **Mirosław Tregier** — 8:15, min. Poza konkursem startował **Jan Chulek,** który uzyskał czas 7:15,00 min.

W sztafecie 3x100 m. 1 miejsce zajął „Włókniarz" Wasilków w składzie: **Wilczewski, Gintow i M. Marczuk** w czasie 5.24,08 min. 2 miejsce uzyskała sztafeta LZS Klepacze w składzie: **Pańkowski, Klikowski, Romańczuk** — 6:14,05 min.

Dyplom za najliczniejszy udział w zawodach otrzymało koło „Włókniarz" (Wasilków), które zgłosiło 28 zawodników. Również bardzo licznie stawili się zawodnicy Ludowego Zespołu Sportowego z Żółtek (17 osób). Całość zawodów wypadła dość dobrze.

Akademicy chińscy — koszykarze „Spójni"

45 : 46

W Sopocie odbył się mecz koszykówki pomiędzy zespołem akademików Chin Ludowych, a drużyną reprezentacyjną ZS „Spójnia".

Mecz po bardzo żywym i ciekawym przebiegu zakończył się wygraną drużyny polskiej 46:45 (28:24).

Mecz piłkarski

o mistrzostwo województwa

Rozegrany ostatnio w Czarnej Wsi mecz piłkarski o wejście do klasy wojewódzkiej między LZS (Czarna Wieś) i Gwardią I-b (Białystok) zakończył się zwycięstwem Gwardii w stosunku 5:2 (2:0).

Gra stała na dobrym poziomie. W drużynie „Gwardii" wyróżnił się lewy obrońca, w drużynie LZS bramkarz i gracz Pająk.

Rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski

dobiegają końca

Z siedmiu tysięcy drużyn, które w roku ubiegłym stanęły do pierwszej rundy rozgrywek zostały tylko cztery.

Półfinały, i finały rozegrane zostaną w ramach Spartakiady. W pierwszym półfinale który odbędzie się 9 bm. w Łodzi rozegrane zostanie spotkanie między warszawskim „Kolejarzem" i krakowską „Gwardią".

Drugi półfinał rozegrany zostanie w dn. 8 bm. pomiędzy dwoma **drużynami śląskimi:** „Budowlani" i „Unia" z Chorzowa.

Finał rozgrywek odbędzie się w dniu 16 bm. na stadionie WP.

Zwycięska drużyna zostaje mistrzem Polski na rok 1951.

„Gwardia" Warszawa — OWKS Kraków 5:0 (0:0)

Pierwszy mecz w puli finałowej o wejście do pierwszej ligi piłkarskiej, rozegrany w Warszawie między stołeczną Gwardią i OWKS /Kraków/ zakończył się zwycięstwem Gwardii 5:0 /0:0/.

(3

— Przyślijcie mi maszynę, powiedział do stojącego w półotwartych drzwiach sekretarza Artemiew — sekretarza.

— A mnie się ciągle zdaje, że to nie jest przypadkowy zbieg okoliczności — zakończył swoje rozmyślania podpułkownik.

Podpułkownik Nikonow mylił się: przyjazd nowego sekretarza ambasady zupełnie nie był związany z pracą Specjalnego Biura Konstrukcji Inżyniera Dmitriewa. Półtora roku temu kiedy kapitan Thomas D. Clark otrzymał to niespodziewane dla siebie skierowanie, ani on, ani jego szef, pułkownik Patton, nie mieli pojęcia, że istnieje inżynier Dmitriew. Zasadniczym obiektem działalności amerykańskiego „dyplomaty" rzeczywiście była flota. Oprócz tego, do zadań Clarka należało utworzenie w ambasadzie centrum sieci szpiegowsko - dywersyjnej. Jego poprzednik nie umiał wykonać tego zadania. Ale po upływie pewnego czasu Clark przypadkowo odkrył... Zresztą Clark stanowczo zaprotestowałby, gdyby ktoś powiedział, że przypadek pomógł mu odkryć istnienie SBK inżyniera Dmitriewa. „Przypadek"... W żadnym razie!" W tej sprawie on, Clark, przejawiał prawdziwy talent wywiadowczy. To musiał nawet przyznać sam pułkownik Patton, nie należący do ludzi prawiących komplementy swoim podwładnym.

Z materiałów otrzymanych w spadku po swoim poprzedniku Clark wiedział, że między innymi w mieście znajduje się fabryka produkująca silniki samolotowe. Typ tych motorów był dobrze znany i nie stanowił właściwie nic ciekawego. Rosjanie stosowali te motory do samolotów używanych w rolnictwie.

Fabryka była niewielka.

Zza muru ogradzającego jej terytorium można było widzieć tylko dachy nielicznych zabudowań fabrycznych. Clark często czytał w miejscowej gazecie notatki i nawet obszerne artykuły, w których pisano o postawie załogi fabrycznej, o wysokiej kulturze produkcji, o nowatorstwie, w dziedzinie technologii i organizacji pracy.

Czytając te notatki myślał: „możliwie, możliwie, bolszewicy, trzeba im to przyznać, umieją kierować przemysłem. Ale produkcja tej fabryczki nie jest pociągająca: Nie ma co zawracać nią sobie głowy".

Dla porządku jednak postanowił przyjrzeć się fabryce. „Gdy tylko uda mi się uporządkować sprawy w starym mieście".

Ale „sprawy" w starym mieście w żaden sposób nie chciały się uporządkować i swój zamiar odnośnie fabryki Clark odkładał z dnia na dzień. „Z tym można poczekać, a jeżeli werbunek nie uda się, Patton urwie mi głowę".

Bardzo możliwe, że fabryka pozostałaby poza polem widzenia Clarka, gdyby nie stało się coś, co od razu wzbudziło u sekretarza ambasady żywe zainteresowanie fabryką.

Przejeżdżając kiedyś obok terenów fabrycznych, Clark zobaczył jak z bramy wyjechały dwa osobowe auta, w których siedzieli oficerowie lotnictwa. Wśród nich Clark zauważył trzech generałów.

— Świetna wycieczka... — zakpił w myśli Clark i nagle zastanowił się. — Stop! Stop! Coś tu zbyt wielu generałów... i w ogóle, czym tu się interesuje wojskowe lotnictwo? Ej, Thomas, zdaje się, że wpadłeś na ciekawą zagadkę... W każdym razie trzeba spróbować wyjaśnić, co się dzieje za tym parkanem.

Zdumiewająca historia. Okazało się, że ta „śmieszna fabryczka" oprócz płotu była ogrodzona jeszcze jedną ścianą. Ściana była niewidzialna, ale dostać się poza ten jakby nie istniejący mur Clark pomimo najszczerszych usiłowań nie potrafił.

Clarka zadziwiła niezwykła uwaga (czujność, jak lubią mówić Rosjanie) całej załogi fabrycznej od inżyniera do najprostszego robotnika. Clark już niejednokrotnie, jadąc w przepełnionym robotnikami tramwaju nawiązywał z nimi rozmowę. Ale zawsze najbardziej rozmowni, milkli, gdy tylko padało nawet niewinne napozór pytanie związane z fabryką. Współrozmówca nie tylko przerywał rozmowę, ale i podejrzliwie — tak się w każdym razie wydawało Clarkowi — spoglądał na pytającego.

Kiedyś nawet Clark omal nie narobił sobie biedy. Szedł mianowicie z beztroską miną w dół po ścieżce, prowadzącej od fabryki na plażę. Płot ogradzający tereny fabryczne był tuż obok. Clark na sekundę nachylił się, aby spojrzeć przez wąską szczelinę na podwórze fabryczne. Jak na złość, w tej chwili od strony morza ukazała się grupa młodych robotników z ręcznikami i mokrymi kostiumami w rękach. Clark momentalnie zorientował się, że zawiązuje sobie sznurowadło w bucie, potem poszedł dalej. Kiedy już minął robotników wiatr doniósł mu urywki ich rozmowy:

— Słowo daję, schylał się, a tu jak raz dziura...

— ...Widziałem, że zawiązywał...

— ...Ja mówię: Trzeba go zatrzymać i wylegity...

Clark miał jednak szczęście: nie zatrzymano go i nie sprawdzono dokumetów.

Również niezwykle ostrożnie przyjmowano do fabryki nowych ludzi. Zresztą, ilość nowoprzyjmowanych była bardzo niewielka: kadry fabryki wychowano w ciągu długich lat, robotnicy i urzędnicy zmieniali prace niezwykle rzadko — załoga była dumna ze swej fabryki, a braku siły roboczej fabryka specjalnie nie odczuwała, ponieważ produkcję rozszerzono przez zwiększenie wydajności pracy i usprawnienia techniczne. Clark nieraz czytał w gazecie, że: „taki a taki oddział, racjonalizując produkcję mógł uwolnić dla innych potrzeb fabryki taką a taką ilość robotników".

I ten właśnie, jakby nieistniejący i jednocześnie wyjątkowy, jeśli chodzi o nieprzenikliwość, mur umocnił Clarka w przekonaniu, że fabryka, do której początkowo odniósł się tak pogardliwie, jest godna bliższego zainteresowania.

Właśnie niezwykła staranność, z jaką fabrykę ukrywano przed ciekawymi, zmuszała do przypuszczenia, że poza produkcją seryjnych motorów zajmuje się ona inną i to bardzo ważną pracą. Ale przypuszczenia pozostawały nadal przypuszczeniami.

Razu pewnego w „Prawdzie" Clark zobaczył spis konstruktorów, którym przyznano ordery za pracę w dziedzinie budowy silników samolotowych. Wśród znanych radzieckich konstruktorów, wśród ludzi dawno już znanych całemu światu techniki. Clark znalazł niejakiego inżyniera Dmitriewa. Nazwisko to nic by mu nie powiedziało, gdyby nie wiedział, że naczelnym inżynierem interesującej fabryki jest Dmitriew, Michaił Iwanowicz Dmitriew.

„Oto rozwiązanie! — uradował się Clark — jeśli naczelny, konstruktor zwykłej fabryki znajduje się w niewielkiej grupie najznakomitszych, to niewątpliwie zajmuje się jakąś niezwykle ważną pracą... Ale jaką? W dzisiejszych czasach można prawie z pewnością powiedzieć: silniki rakietowe..."

(C.d.n.)